



tekst

KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

redaktor wydania

Warto zwrócić uwagę, jakim językiem i znakami będzie do nas mówił Kościół w czasie Adwentu: wezwanie do modlitwy i czuwania, rekolekcje i konfesjonał, Roraty i modlitwa do Niepokalanej. Ten czas jest krótki, ale wymagający. Jego owocem będzie Miłość narodziła w Betlejem. Wezwaniem na ten nowy czas jest program pracy duszpasterskiej: „Bądźmy świadkami miłości”. O tej potrzebie przypomina historia młodych księży z Gostynina, którzy zginęli 70 lat temu. Mijają lata, ale ich ofiara ciągle do nas przemawia (więcej na str. VI-VII).

W regionie płockim jest **około 1400 dawców krwi zrzeczonych przy PCK**. 22 listopada świętowali w katedrze początek obchodów Dni Honorowego Krwiodawstwa.

Nasz oddział prowadzi szeroką działalność, ale najważniejsze płaszczyzny to właśnie krwiodawstwo i działalność opiekuńczo-pielęgniarska – podkreśla prezes zarządu rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża Marianna Cichocka.

Wśród innych obszarów pracy wymienia m.in. dwie świetlice dla dzieci w Płocku i Borowiczkach, pomoc osobom starszym i samotnym, szkolenia z zakresu pierwszej pomocy, wiele akcji pomocowych w okresie świątecznym, ale także takich, które dotyczą promocji zdrowia i są realizowane w szkołach. PCK ma pod swoją opieką 260 starszych osób, z Płocka



W nowym ambulansie PCK mogą jednocześnie oddawać krew 4 osoby. W niedzielną akcję włączyła się także grupa młodzieży ze Szkoły Wyższej im. P. Włodkowica

i okolic. Ze świetlic korzysta ponad 50 ludzi, głównie dzieci, które otrzymują pomoc pedagogiczną i logopedyczną. Od 2000 r. płocki czerwony krzyż ma ambulans, który jest ruchomą stacją krwiodawstwa. W ostatnich dniach zastąpił go autobus otrzymany od MZK i zaadaptowany dzięki środkom

finansowym Urzędu Miasta na potrzeby mobilnej stacji krwiodawstwa. 22 listopada poświęcił go bp Roman Marcinkowski. Tego dnia przyznano także odznaczenia PCK, w tym krzyż Honorowego Dawcy Krwi Zasłużonego dla Zdrowia Narodu, dla pięciu krwiodawców. **am**

Obudzić się i pomóc



CARITAS DIECEZJI PŁOCKIEJ. 73 tys. świec wigilijnych z wypisanym na nich hasłem „Bądźmy świadkami miłości” czeka w każdej parafii naszej diecezji

Świeca Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom może i w tym roku stać się znakiem pomocy i pamięci o potrzebujących. – Nie wystarczy pamiętać o tradycyjnym pustym miejscu przy wigilijnym stole. Ten piękny zwyczaj domaga się konkretnego gestu. Kupując świecę, możemy kogoś ucieszyć naszą pomocą i wsparciem – mówi ks. Szczepan Bugaj, dyrektor Caritas Diecezji Płockiej. Jest to już 10. edycja ekumenicznej akcji charytatywnej, w którą w czasie Adwentu każdy może się włączyć. – Jeśli nie obudzimy naszej wrażliwości na bardziej potrzebujących od nas, a będziemy myśleć o prezentach dla samych siebie, to nie zrozumiemy sensu ani czasu Adwentu, ani Bożego Narodzenia – mówi dyrektor płockiej Caritas.

Ks. Włodzimierz Piętka

Mundur i wartości



Podczas obrad nie zabrakło wykładowców i przedstawicieli służb mundurowych

PŁOCK. – Przygotowujemy naszych żołnierzy także przez szkolenie aksjologiczne – mówił płk Janusz Falecki. – Im więcej żołnierze wiedzą na temat danego kraju, jego religii, tradycji i języka, tym lepiej, bo udana komunikacja może przynieść efekty lepsze niż akcja militarna – dodał. 19 listopada w Szkole Wyższej im P. Włodkowica odbyła się konferencja naukowa: „Służby w ochronie i obronie wartości. Aksjologiczne fundamenty służb

mundurowych.” Referat wprowadzający wygłosił bp połowy Wojska Polskiego Tadeusz Płoski. W trakcie spotkania odbyły się liczne prelekcje. Z referatem wystąpił także ks. płk Zbigniew Kępa, który mówił o świecie wartości w duszpasterstwach konfesyjnych służb mundurowych. Konferencję zakończyła dyskusja uczestników. Organizatorami były Ordynariat Połowy Wojska Polskiego oraz Szkoła Wyższa im. P. Włodkowica w Płocku. **ak**

Sport dla każdego

MAKÓW MAZOWIECKI. 21 listopada po raz 20. odbył się otwarty turniej tenisa stołowego. – Dwukrotnie w ciągu roku, wczesną wiosną i późną jesienią, organizujemy ten turniej. Jest to okres, gdy młodzież z powodu niesprzyjającej pogody nie gra już w piłkę nożną, a więc my wychodzimy z propozycją tenisa stołowego, który może uprawiać każdy: starszy i młodszy. Te rozgrywki są przygotowane z myślą o nich, aby wspólnie ich zgromadzić i zaproponować zdrową sportową rywalizację – mówi ks. Zbigniew Sajewski, proboszcz parafii pw. św.



AGNIESZKA OTŁOWSKA

W rozgrywkach wzięło udział 100 tenisistów, między innymi z Ciechanowa, Karniewa, Wyszkowa, Porządzia i Długosiodła

Brata Alberta, organizator turnieju. Konkurencje przeprowadzono w trzech kategoriach wiekowych:

Honorowy Obywatel

MŁAWA. Od 16 listopada były prezydent RP Lech Wałęsa jest Honorowym Obywatel Mławy. – Jest to wyraz wdzięczności i pamięci Mławy wyrażony wolą Rady Miejskiej wobec osoby legendarnego przywódcy „Solidarności” – podkreślił w laudacji historyk dr Leszek Zygmier. Prezydent w krótkim wystąpieniu wrócił pamięcią do przełomowych wydarzeń z historii najnowszej Polski. Mówiąc o przemianach politycznych, społecznych i gospodarczych, Wałęsa dodał: – Musimy szerzej o tym porozmawiać innym razem. Z pewnością będziemy się teraz spotykać, bo musimy współpracować.

Uroczystość rozpoczęła się od zapalenia znicza pod tablicą innego Honorowego Obywatela Mławy – Jana Pawła II. Wcześniej społeczność miasta uczciła tym tytułem także prezydenta Ignacego Mościckiego i bohaterów broniących granic Polski w 1939 r. w bitwie pod Mławą, wśród których był dziadek prezydenta Lecha Wałęsy. **wp**



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

Krystyna Grabecka

Doświadczenie życia uczy mnie, że Adwent to każdy nowy dzień. Pan Bóg daje mi czas i szansę, abym do Niego się zbliżyła. Stawia na mojej drodze ludzi, abym w nich i przez nich coś nowego zrozumiała, odkryła i przyjęła. Myślę, że **czekanie na przyjście Chrystusa oznacza zdolność wczytania się sercem, sumieniem i dobrze ukierunkowaną wyobraźnią w rzeczywistość, w której żyję.** Myślę tu o zwyczajnych momentach, kiedy dotyka mnie dobro. Ja to widzę, przyjmuję i za to Bogu dziękuję, bo tak naprawdę to On wtedy do mnie przychodzi. Z dzieciństwa pamiętam wielką powagę okresu Adwentu i Msze roratnie odprawiane wcześniej rano. Teraz mój Adwent jest bardziej wezwaniem, aby moje życie nie było zaniedbane, abym była przygotowana i umiała przebaczać. Wtedy Jezus będzie do mnie przychodził nie tylko w Boże Narodzenie, ale każdego dnia.

Wypowiedź emerytowanej nauczycielki z Płocka dla „Gościa”, 20 listopada 2009 r.

Młodzi młodym

CZERMNO. Ukazała się płyta CD zespołu Radośni w Panu. – Naszą pracę i utwory dedykujemy młodym, którzy szukają i nie wiedzą czasami, jak wybierać – mówi założyciel zespołu i organista w Czermnie Łukasz Stefański. Zespół w zmiennym składzie istnieje od 3 lat i liczy obecnie 14 członków. Jest zaangażowany w parafii, ale można go

również zobaczyć i usłyszeć w okolicach Płocka i Gąbina. – Nagranie płyty kosztowało wiele wspólnej pracy, przygotowania aranżacji, prób, poszukiwania sponsorów i studia nagraniowego – mówi grająca na skrzypcach i śpiewająca Anna Banaszczak. W najbliższym czasie, 5 grudnia, odbędzie się koncert zespołu w Słupnie. **w**



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

Łukasz Stefański, Anna Banaszczak i Eliza Smolarek śpiewają w zespole „Radośni w Panu”

GOŚĆ PŁOCKI

plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock, ul. Tuńska 3
TELEFON/FAKS 024 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętka – dyrektor oddziału, Agnieszka Małecka

Nowy kościół w Pułtusku-Popławach

Miłosierdziu poświęcony

Gdy powstawała tu parafia, **nie spodziewano się, że będzie miała duży kościół.**

W 1. niedzielę Adwentu 29 listopada konsekruje go bp Piotr Libera.

Trójnawowy kościół pw. Miłosierdzia Bożego, nawiązujący kształtem architektonicznym do starożytnych bazylik, budowano w pułtuskiej dzielnicy Popławy 11 lat.

– Jest duży i funkcjonalny, zaprojektowany z myślą o powiększającej się wspólnocie parafialnej – mówi tutejszy proboszcz ks. Tadeusz Kowalczyk.

Czwarta z kolei świątynia parafialna w Pułtusku liczy sobie, włącznie z podziemiem, ponad 2,5 tysiąca metrów kwadratowych, z czego około 600 zajmuje przestrzeń dla wiernych. Jej projekt wyszedł z pracowni warszawskich architektów Danuty Rzewuskiej-Krupińskiej i Tadeusza Krupińskiego.

Przez kilka lat, od momentu powstania parafii w 1992 roku, mieszkańcom tej części miasta służyła kaplica. I tak miało zostać; świadczy o tym kamień węgielny poświęcony przez Jana Pawła II podczas pobytu w Płocku, wmurowany przy jej wejściu.

– Podczas pięciu Mszy niedzielnych w kaplicy panował zwykle tłok, były trudności z przystąpieniem do Komunii św., z wyspiewaniem się. Dlatego kościół był tu bardzo potrzebny. Teraz zupełnie inaczej odbiera się Mszę św., jest większy komfort – przyznaje Jan Żebrowski, parafianin i pułtuski przedsiębiorca.

Ksiądz proboszcz wspomina, że chciał, by kościół znacząco różnił się rozmiarami



ZDJEŃCIE AGNIESZKA MAŁECKA

od kaplicy i by był na miarę innych pułtuskich świątyń.

– Spore wrażenie zrobiło na mnie, gdy bryła kościoła została domknięta dachem – wspomina Jan Żebrowski. W pamięci proboszcza zapisała się pierwsza Pasterka i reakcje parafian na rozmiary kościoła.

W tej części miasta, oddzielonej rzeką, na działkach budowlanych powstają nowe domy, w pobliżu jest szkoła i buduje się nowy szpital. Liczba mieszkańców, przychodzących do tego kościoła będzie więc rosła. Od Wielkiego Czwartku tego roku jest on już użytkowany regu-

larnie, a wcześniej odbywały się w nim Pasterki, Rezurekcje i odpusty. Zanim w Zespole Szkół nr 2 powstała hala sportowa, służył też sporadycznie jako miejsce, gdzie odbywały się uroczystości szkolne.

– Bardzo wielkie nadzieje łączymy nie tylko z samym kościołem, ale też z pomieszczeniami w jego w podziemi. Znając plany księdza proboszcza, wiemy, że będzie to szczególne miejsce spotkań naszej społeczności, przede wszystkim młodzieży. Takie miejsce otwiera nowe możliwości

– Nie chciałem czekać z konsekracją do zakończenia prac – mówi proboszcz na kilkanaście dni przed uroczystością. To trzecia świątynia w diecezji, poza kaplicą w Konopkach, poświęcona w tym roku
PONIŻEJ: W podziemiach kościoła są dwie duże sale, w których będą odbywać się spotkania dla parafian. Pierwsze spotkanie już w dzień konsekracji

rozwoju i integracji mieszkańców Popław – mówi parafianka Krystyna Estkowska, dyrektor ZS nr 2.

Budowla postawała głównie dzięki ofiarom parafian i znaczącej pomocy finansowej wielu darczyńców, nie tylko z tego miejsca. Główne prace wykonywała pułtuska firma Wald-Glob Jana Radeckiego, a Urząd Miasta zrobił spory parking przed kościołem.

– Jednak to ksiądz proboszcz był motorem napędowym tych działań – zaznacza J. Żebrowski.

Agnieszka Małecka



Katechizm Płocki

Dobra gospodarka

Przykazanie

Dekalogu

„Nie kradnij”

wyraża nasze „tak” dla solidarności, odpowiedzialności społecznej i sprawiedliwości. Złuszczą w czasie kryzysu powinno być na nowo odkryte i przyjęte jako lekarstwo dla chorej gospodarki.

1. Kryzys, który dotknął światową gospodarkę, powodując cierpienia ludzi, tracących pracę i źródło utrzymania, pokazał, że działalność gospodarcza nie jest i nie może być obojętna moralnie. Nauczanie Kościoła pozytywnie ocenia rozwój działalności gospodarczej, której celem jest zaspokajanie potrzeb ludzkich. Stwierdza jednak, że „życie gospodarcze nie powinno zmierzać jedynie do pomnażania dóbr wyprodukowanych i zwiększania zysku czy wpływów; przede wszystkim powinno służyć osobom, całemu człowiekowi i całej wspólnotie ludzkiej. Działalność gospodarcza (...) powinna być podejmowana w granicach porządku moralnego, zgodnie ze sprawiedliwością społeczną, by odpowiedzieć na zamysł Boży względem człowieka” (KKK 2426).

2. Podmiotem działalności gospodarczej jest człowiek, który, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, przez pracę przedłuża dzieło stworzenia, rozwija dane mu talenty, uświęca się, a znosząc jej trudy, współpracuje z dziełem odkupienia. Stąd dla chrześcijanina praca jest obowiązkiem. Ma ona na celu nie tylko zysk, zarobek czy robienie kariery, ale przede wszystkim kształtowanie człowieczeństwa, służbę innym i dalszy

rozwoj wspólnoty ludzkiej (por. KKK 2427). Dlatego dostęp do pracy i zawodu „powinien być otwarty, bez niesprawiedliwej dyskryminacji, dla wszystkich, mężczyzn i kobiet, zdrowych i niepełnosprawnych, tubylców i imigrantów” (KKK 2433). Każdy człowiek powinien mieć też prawo do inicjatywy gospodarczej; należy jednak „czuwać nad tym, by dostosowywać się do zarządzeń wydawanych przez prawowitą władzę ze względu na dobro wspólne” (KKK 2429).

3. Podstawowym obowiązkiem państwa w dziedzinie gospodarczej jest zapewnienie bezpieczeństwa społecznego poprzez zagwarantowanie wolności i własności indywidualnej; stworzenie odpowiedniego prawodawstwa i zapewnienie stabilności



pieniądza (por. KKK 2431). Państwo ponadto powinno popierać działalność przedsiębiorstw tworzących nowe miejsca pracy i udzielać pomocy w sytuacjach kryzysowych; winno także chronić prawa i godność pracownika,

na przykład prawo do sprawiedliwego wynagrodzenia, wypoczynku, odpowiednich zasiłków dla niezatrudnionych i ich rodzin, prawo do emerytury i renty.

Przedsiębiorstwo z kolei musi cechować umiejętność służenia wspólnemu dobru społeczeństwa poprzez wytwarzanie dóbr i oferowanie usług. Ważne jest, aby słuszne poszukiwanie zysków harmonijnie łączyło się z nieodzowną ochroną godności ludzi (por. KKK 2432). Ważnym obowiązkiem pracodawcy jest także

placenie składek, związanych z ubezpieczeniem społecznym w wysokości ustalonej przez prawowitą władzę.

Wynagrodzenie jest uważane w katolickiej nauce społecznej za „zasadniony owoc pracy” (KKK 2434). Odmawianie go lub zatrzymywanie przez pracodawcę zawsze było i jest uznawane za poważną niesprawiedliwość i ciężki grzech. „Należy tak wynagradzać pracę, aby dawała człowiekowi środki na zapewnienie sobie i rodzinie godnego stanu materialnego, społecznego, kulturalnego i duchowego stosownie do wykonywanych przez każdego zajęć, wydajności pracy, a także zależnie od warunków zakładu pracy i z uwzględnieniem dobra wspólnego” (KDK 67).

Konflikty powinno się „ograniczać w drodze negocjacji, które szanują prawa i obowiązki każdego uczestnika życia społecznego: odpowiedzialnych za przedsiębiorstwa, przedstawicieli pracowników, na przykład organizacji związkowych, i – ewentualnie – władz publicznych” (KKK 2430). Pracownikom wolno podjąć strajk, jeżeli jest środkiem nieuniknionym; staje się on nie do przyjęcia, gdy towarzyszy mu przemoc lub gdy jego cele nie są bezpośrednio związane z warunkami pracy lub pozostają w sprzeczności z dobrem wspólnym (por. KKK 2435).

Kościół z wielką troską spogląda na problem bezrobocia, podkreślając, że jest ono „prawie zawsze dla tego, kto pada jego ofiarą, zamachem na jego godność i zagrożeniem jego równowagi życiowej” (KKK 2436).

4. Zapamiętajmy: Działalność gospodarcza powinna być prowadzona „zgodnie z jej metodami i prawami, w granicach porządku moralnego, służyć całemu człowiekowi i całej wspólnotie ludzkiej, z poszanowaniem sprawiedliwości społecznej. Człowiek winien być jej twórcą, centrum i celem” (KomKKK 511).

S. Jolanta Żbikowska



Bezrobotnym pomagają urzędy pracy. Ale jeszcze bardziej potrzeba ludzkiej wrażliwości i konkretnej solidarności z potrzebującymi

Dzień rzucania palenia Życ zdrowiej

Podróżni, którzy odwiedzili 19 listopada sierpecki dworzec PKS, **usłyszeli poza komunikatami o autobusach informację na temat skutków palenia.** To już kolejna akcja antynikotynowa w tym miejscu.

Każdego tygodnia nałogowy palacz puszcza z dymem nawet do 100 zł i zwiększa u siebie prawdopodobieństwo groźnych chorób – przypomina w rozmowie z „Gościem Niedzielnym” szefowa sanepidu w Sierpcu Bożena Umińska. Powiatowa stacja sanitarno-epidemiologiczna we współpracy ze sierpeckim starostwem i policją od 20 lat organizuje akcję antynikotynową w ramach światowego dnia rzucania palenia.

– Na miejsce akcji wybraliśmy dworzec, bo tu jest największa przepływowość ludzi – mówi koordynatorka wydarzenia Teresa Malinowska z sanepidu. – Staramy się włączyć w nią przede

wszystkim szkoły. Młodzież, która tu przychodzi, może wziąć udział w konkursie z nagrodami, dotyczącym wiedzy o skutkach palenia. Szkoły otrzymały wcześniej materiały, które w tych dniach nauczyciele mogą wykorzystać na lekcjach wychowawczych.

Dzięki ośrodkowi zdrowia Profimed w poczekalni dworcowej zorganizowany został punkt medyczny. Od rana do godz. 14:30 każdy chętny mógł poddać się badaniom: ciśnienia i poziomu cukru we krwi; można było się zważyć i zmierzyć. W tym czasie przychodnia specjalistyczna oferowała bezpłatne badanie spirometrii. Organizatorzy przygotowali też wiele materiałów informacyjnych, które otrzymali



Jedynym papierosem w poczekalni była olbrzymia atrapa, przyniesiona przez uczniów ZSZ nr 2. Do palenia zmiechęć także plakaty, umieszczone na oknach dworca

zainteresowani. Wśród nich byli nie tylko aktualni palacze.

– Mój nałóg trwał 11 lat – wspomina po badaniu pani Wanda, mieszkanka Sierpca. Kilka razy rzucała palenie i dobrze pamięta datę ostatecznego zerwania z nałogiem. – To był koniec karnawału, 16 lutego 1999 r. Trzeba było rzucić palenie dla rodziny, dla tych, których się kocha – argumentuje.

Tego dnia na sierpeckim dworcu pojawiły się także przed-

szkolaki, które w swoich domach bywają często biernymi palaczami. Organizatorzy prosili je by, przypominały rodzicom, że papierosy są złe. – Każde dziecko powinno być wolne od szkodliwych czynników zewnętrznych, jakie fundują im dorośli. W Polsce, niestety, aż 50 proc. dzieci zmuszanych jest przez rodziców do biernego palenia – informuje Bożena Umińska.

Agnieszka Małecka

zapowiedzi

Rekolekcje powołańcowskie

PŁOCK. Pod hasłem „Pan Bóg chce naszego szczęścia” od 11 do 13 grudnia w Wyższym Seminarium Duchownym odbędą się rekolekcje powołańcowskie dla uczniów liceum i trzecich klas gimnazjum. Spotkanie organizują: Diecezjalne Centrum Powołań i Klerycka Grupa Powołańcowa. Informacje i zapisy są prowadzone do 7 grudnia 2009 r. pod adresem: wspdplock@poczta.wiara.pl. Można też dokonać osobistego zgłoszenia pod numerem tel. 24 2644537.

Konsekracja wdów

PŁOCK. 5 grudnia o godz. 10.00 w katedrze bp Piotr Libera będzie przewodniczył Mszy św. i obrzędowi konsekracji 4 wdów. Uroczystość poprzedzą dwudniowe rekolekcje dla wdów i wdowców

z Płocka i okolic. Będą one miały miejsce w płockiej katedrze 3 i 4 grudnia o godz. 9.00. Ich tematem będą słowa: „Życie podzielone, odnalezione i poświęcone Bogu”.

Ewangelia i teatr

PŁOCK. Od 18 do 20 grudnia odbędą się Ewangelizacyjne Warsztaty Teatralne. To pierwsze spotkanie w cyklu, który będzie trwał przez kolejne 5 miesięcy.

Warsztaty są propozycją dla młodzieży, która wierzy w ewangelizacyjną moc i skuteczność teatru, dla tych, którzy chcieliby zmierzyć się ze sceną i podciągnąć swój artystyczny warsztat. Spotkania w Ośrodku Diecezjalnego Duszpasterstwa Młodzieży przy ulicy Górnej 1 poprowadzą Marzena Lamch-Łoniewska i Adam Łoniewski, artyści z Łodzi. Informacji

udziela i zgłoszenia przyjmuje ks. Jacek Gołębiowski, e-mail: ichthis@op.pl.

Troska o Wschód

CIECHANÓW. 2 grudnia o godz. 17.00 w domu parafialnym „Katolik” przy kościele farnym odbędzie się spotkanie z Andżeliką Borys, przewodniczącą Związku Polaków na Białorusi, i z ks. Mariuszem Iliasiewiczem,

długoletnim proboszczem jednej z tamtejszych parafii. – Z pierwszej ręki chcemy lepiej poznać sytuację naszych rodaków na Wschodzie, wobec której żaden Polak nie powinien się czuć obojętny – mówi Ryszard Wesołowski, prezes Akcji Katolickiej przy parafii św. Józefa, która organizuje spotkanie. W przyszłą niedzielę, 6 grudnia, będziemy przeżywać dzień modlitwy i solidarności z Kościołem na Wschodzie. ■

■ R E K L A M A ■

Katolickie Radio O życiu i śmierci
od naprotechnologii
po towarzyszenie umierającemu
o sprawach społecznych
i o duchowości
o wszystkim, co ważne

Płock

104,3 FM

w każdy wtorek
po 19.10

Chrześcijnin w świecie

audycja
Renaty Kowalskiej



Oddane życie

MĘCZENNICZY. 70 lat temu zginęli czterej gostyńscy księża. 1 grudnia 1939 r. w grupie 29 mieszkańców miasta i okolic hitlerowcy zamordowali trzech młodych wikariuszy, a dwa lata później ich sędziwego proboszcza ks. Apolinarego Kaczyńskiego.

tekst i zdjęcia

ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

wpietka@goscniedzielny.pl

Od dziecka słyszałem o tragicznej historii z czasów wojny. Opowiadali o niej moi rodzice i dziadkowie – mówi Łukasz Zieliński z Gostynina. Jest autorem pracy magisterskiej o księżach męczennikach ze swego rodzinnego miasta.

W 70. rocznicę tamtych wydarzeń ukazuje się książka „Nikt nie ma większej miłości. Męczeństwo kapłanów gostynińskich w czasach II wojny światowej”, autorstwa ks. Henryka Seweryniaka i Łukasza Zielińskiego. „Ofiarą księży była niezwykła: gdy hitlerowcy aresztowali dziekana gostynińskiego ks. Apolinarego Kaczyńskiego, trzech młodzi wikariusze: Antoni Dubas, Stanisław Krystosik i Kazimierz Stankiewicz dobrowolnie ofiarowali się w zamian za zwolnienie chorego proboszcza. Dziś nad ich mogiłami wznosi się obelisk z wypisanym »Pamiętaj!« – piszą autorzy.

Pamięć przekazywana

Odchodzą ludzie z pokolenia, które pamięta monumentalny przedwojenny kościół i jego duszpasterzy.

– Gdy zbierałem wspomnienia tamtych wydarzeń, docierałem już do drugiego pokolenia, do dzieci osób, które były naocznymi świadkami wydarzeń wojny. Ktoś mógłby powiedzieć, że przez ten upływ czasu pamięć słabnie i staje się mniej wiarygodna. Jednak urzekające było słuchanie wiernego świadectwa, podanego przez rodziców swoim dzieciom jak testament, który należy zachować i przekazać – opowiada Łukasz Zieliński. – Żadna z osób, które spotkałem, nie miała wątpliwości, że księża oddali życie i dokonali heroicznego czynu: poświęcili się za swojego proboszcza – dodaje.

– Ta historia żyła w ludziach. Przychodzili do mnie świadkowie, aby opowiedzieć o męczarniach w areszcie, jakim byli poddani zwłaszcza młodzi księża. Zawsze wspominaliśmy razem czterech księży męczenników. Nawet jeśli spoczywają oni w osobnych grobach, to przecie jeden za drugiego oddał życie. To jest największa i najpiękniejsza tajemnica ich kapłańskiej, krwawej ofiary – mówi wieloletni dziekan gostyniński ks. Jerzy Niestępski.

Ostatnie Święto Niepodległości

11 listopada przypada odpust św. Marcina, patrona parafii w Gostyninie. Dawniej był on poprzedzony eucharystycznym nabożeństwem czterdziestogodzinnym. Ale w 1939 r. hitlerowcy zamknęli w więzieniu schorowanego proboszcza ks. Apolinarego Kaczyńskiego. Być może obawiali się, że nabożeństwo organizowane w bliskości polskiego Święta Niepodległości i odpustu przerozdi się w manifestację patriotyczną. Podobnych akcji – w związku z 11 listopada – dokonano także w innych miejscowościach.

„Nie znamy dokładnego przebiegu czterdziestogodzinnego nabożeństwa 1939 r. Młodzi księża z pewnością głosili kazania. I z pewnością nie obyło się bez wezwań do wiary i wytrwałości... Wolno przypuszczać, że w nabożeństwie wzięło udział liczne grono parafian. Być może



– Chciałem poznać i przypomnieć historię męczeństwa księży z Gostynina – mówi Łukasz Zieliński
 NA SĄSIEDNIEJ STRONIE: W miejscu mordu w Wólce Łąckiej 25 lat temu postawiono pomnik pamięci zamordowanych. Widnieją na nim także nazwiska kapłanów męczenników

wtedy księża Antoni Dubas, Stanisław Krystosik i Kazimierz Stankiewicz zdecydowali się poświęcić swoją wolność w zamian za zwolnienie ks. Kaczyńskiego” – czytamy w książce.

Ks. Wincenty Helenowski, pierwszy powojenny proboszcz Gostynina, w swojej publikacji na temat męczeństwa księży pisze, że wikariusze mieli przekazać hitlerowcom wiadomość: „Odeślijcie chorego i starego proboszcza do szpitala, a nas weźcie zamiast niego”. Tak też się stało: wikariusze zostali wzięci nocą, do „magła” – miejsca przesłuchań i torturowania. Trzy tygodnie później zostali rozstrzelani w Wólce Łąckiej.

Świadectwa o egzekucji zebrał ks. Wacław Jezusek: „Po każdej z trzech serii strzałów z karabinów ręcznych, następowały pojedyncze strzały rewolwerowe. Po pierwszej serii strzałów słychać było krzyki: »Jezu«, kilkakrotnie »Jezus, Maryjo«, a po drugiej i trzeciej serii wszystkie krzyki zamilkły”. Jak wynika ze świadectw i dokumentów ekshumacji, ciała trzech księży były szczególnie zmaltretowane.

Skrwawiona parafia

Męczeństwo nie było jeszcze dopełnione. W przeddzień uroczystości Bożego Ciała 1941 r. hitlerowcy aresztowali proboszcza ks. Kaczyńskiego. Kilka dni później został wywieziony do obozu w Inowrocławiu, gdzie 26 grudnia tego samego roku zmarł.

Przed śmiercią jednak, jak mówią świadectwa, był poddany ostatniej próbie. „W katuszach ksiądz często mdlał. Kaci polewali wodą i znów bili. Jeden z więźniów leżąc obok zbitego i sponiewieranego kapłana zapytał: »Ks. Kanoniku, gdzie jest Bóg?«. Omdlały proboszcz, jakby wszystkie siły zebrał i jak mógł najgłośniej powiedział wątpiacemu: »Pan Bóg był i jest, i będzie«.”

– Takie praktyki miały miejsce często przed wielkimi katolickimi świętami, w przypadku

ks. Kaczyńskiego przed Bożym Narodzeniem. Znamy też przykład biskupów męczenników płockich w obozie w Działdowie. Tam, podczas Wielkiego Postu, arcybiskupa Antoniego Juliana i biskupa Leona dręczono prądem elektrycznym, nakazując bezskutecznie, aby podeptali krzyż – wyjaśnia ks. Seweryniak.

Aby dopełnić miary wszystkiego, hitlerowcy zburzyli kościół, konsekrowany zaledwie kilkanaście lat wcześniej przez abp. Nowowiejskiego. Stało się to jesienią 1941 r.

– Do dziś w wielu albumach, zbiorach pamiątek w gostynińskich domach można znaleźć płowiejące już ulotki, przedstawiające ascetyczną sylwetkę ks. Apolinarego Kaczyńskiego. Nasze babcie, mamy nie mówiły o nim inaczej, jak: Ksiądz Dziekan, zamęczony przez Niemców. I czuło się w ich głosie niezmierny szacunek. Nikt nie odważył się – może poza księdzem Helenowskim, pierwszym powojennym proboszczem gostynińskim – mówić: „święty”, „błogosławiony”... – wspomina ks. Seweryniak. ■

Pytanie do każdego



Ks. PROF. HENRYK SEWERYNIAK

– Siedemdziesiąta rocznica męczeństwa młodych księży gostynińskich zbiega się z trwającym właśnie Rokiem Kapłańskim. Ogłaszając jego obchody, Ojciec Święty Benedykt

XVI zwrócił się do księży z prośbą, aby zapytali się o swoją wierność Chrystusowi w perspektywie wierności samego Pana, a katolików świeckich – o wierność Kościołowi w perspektywie choćby zwykłego ludzkiego szacunku, okazywanego swoim kapłanom.

PANORAMA PARAFII. 100-letnia parafia pw. św. Katarzyny w Dobrzyniu n. Drwęcą

W cieniu zamku i Chopina



Krucyfix w ołtarzu głównym parafialnego kościoła pochodzi z zamku w Golubiu

PO LEWEJ: Święta Katarzyna widziana oczyma dzieci. Z okazji jubileuszu parafii zorganizowano konkurs plastyczny. Wystawę prac można oglądać w kościele

Dobrzyniacy już 200 lat temu mieli swój kościół, ale na powstanie parafii musieli czekać kolejny wiek. W tym roku świętują 100. rocznicę jej powstania. 25 listopada **uroczystościom jubileuszowym i odpustowi św. Katarzyny przewodniczył bp Piotr Libera.**

Położenie parafii jest szczególne, bo jest miejscem spotkania różnych tradycji i bogatej historii. Znajduje się na granicy z diecezją toruńską, od której dzieli ją nieco ponad 300 m i rzeka Drwęca. Do granic diecezji włocławskiej jest niewiele ponad 4 km.

– Do 1918 r. pomiędzy Dobrzyniem a Golubiem była granica zaboru rosyjskiego i niemieckiego. Zabór rosyjski przynosił wyznanie prawosławne, niemiecki protestancie, więc żeby być katolikiem, trzeba było naprawdę chcieć. Mieszkańcy często udowadniali, że zależy im na wierze – mówi proboszcz ks. Jarosław Kulesza. W takim położeniu, aby zachować własną tożsamość, trzeba o wiele bardziej się starać.

Parafia to ludzie

– Wszyscy świętujemy, bo jest to radosny jubileusz całego miasta. W jego obchody włączyło się wiele organizacji. To pokazuje, jak ważny jest kościół, nie tylko jako budynek, ale wspólnota, która łączy i zbiera ludzi – mówi Szymon Wiśniewski.

Obchody jubileuszowe trwały 10 dni.

– Codziennie na Mszę św. i spotkania były zapraszane różne grupy: seniorzy, samorządowcy, służba zdrowia, rodziny, nauczyciele

i młodzież, księży, służby mundurowe. To bardzo ożywiło obchody – dodaje.

Parafia istnieje od 1909 r., utworzył ją bł. abp Antoni Julian Nowowiejski i była to pierwsza parafia powołana przez niego do istnienia. W ciągu 100 lat z dobrzyńskiej parafii wyszły trzy siostry zakonne oraz dwunastu księży.

Historyczne towarzystwo

W Dobrzyniu są widoczne ślady historii, wśród nich jeden z najpiękniejszych zamków w Polsce, przebudowany za czasów Anny Wazówny. Co istotne, zamek wiąże się w pewnym stopniu z dobrzyńskim kościołem.

– Jego najpiękniejszy element, późnośredniowieczny krzyż w ołtarzu głównym to, jak głosi legenda, właśnie krucyfix z kaplicy będącej w zamku krzyżackim w Golubiu – wyjaśnia proboszcz.

Zastona ołtarzowa tego krzyża, którą stanowi obraz św. Katarzyny,

została namalowana przez wybitnego malarza Wojciecha Gersona. Styl klasycystyczny świątyni wyróżnia się na tle innych i zachwyca zagranicznych gości. Podobno, gdy znajdują się w środku, mówią „nareszcie inny kościół”. Dobrzyń jest również znany ze względu na bliskość Szafarni. W odległej o 8 km od miasta miejscowości spędzał swoje młodzieńcze wakacje Fryderyk Chopin.

– Wypoczywał i grał na instrumentach muzycznych okolicznych kościołów. Z pewnością był również na terenie tej parafii i miasta – dodaje ks. Jarosław.

Agnieszka Kocznur



Zdaniem proboszcza



– Moją największą bolączką jest brak domu parafialnego. Wspólnota liczy dużo grup parafialnych,

które nie mają się gdzie spotykać. Dysponujemy jedynie kościołem bądź korzystamy z sali konferencyjnej w urzędzie miasta. Cieszy mnie przede wszystkim zaufanie i zaangażowanie wiernych, bo jest to warunek konieczny dla dobrej współpracy. W tym roku udało się ukończyć remont kościoła: wymieniliśmy strop, pokryliśmy dach blachą miedzianą, dokonaliśmy generalnego remontu i przebudowy organów. Te inwestycje nie byłyby możliwe bez udziału parafian. Zaangażowanie wiernych może wynikać z tego, że na tym skrawku diecezji płockiej, sąsiadującej do roku 1918 z zaborem pruskim bycie Polakami i katolikiem wymagało konkretnych czynów. Wierni musieli przeciwstawiać się prądom, które płynęły i z zaboru rosyjskiego, i z pruskiego, a także z bardzo licznej wspólnoty żydowskiej, która była tu kulturowo mocna przed wojną. Dlatego dobrzynianie mają we krwi troskę o kościół i o parafię.

Ks. Jarosław Kulesza

Pochodzi z Wyszkowa. Święcenia kapłańskie przyjął w 1986 r. Przez 5 lat był proboszczem w Dziektarzewie; od 2006 r. jest duszpasterzem parafii pw. św. Katarzyny w Dobrzyniu n. Drwęcą.

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELA: 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 16.00, 18.00
DNI POWSZEDE: 7.00, 18.00